

KATARZYNA WODNIAK

Tematyka literacka na łamach *Thornische Nachrichten von gelehrten Sachen* (1762–1766) na tle wczesnego Oświecenia na Pomorzu

I

Thornische Nachrichten von gelehrten Sachen (dalej TNgS), ukazujące się w Toruniu w latach 1762–1766, kontynuowały bogatą tradycję czasopiśmiennictwa toruńskiego, której początek przypadał już na wczesne lata 20. XVIII wieku. Przez cały 5-letni okres publikacji wychodziły one jako dwutygodnik, z datą pierwszego numeru – 15 stycznia 1762 roku, a ostatniego – 31 grudnia 1766 roku. Inicjatorem i osobą kierującą toruńskim przedsięwzięciem wydawniczym był ceniony poeta, profesor Gimnazjum Akademickiego, ilustrator i bibliofil Jan Bogumił Willamow. Do grona jego stałych współpracowników należeli przedstawiciele miejscowego środowiska inteligencji zawodowej – Jan Jakub Netzker, Jan Albin Kries, Jan Michał Hube oraz korespondenci z Elbląga i Królewca – Jan Daniel Hoffman i Jerzy Krzysztof Pisanski.

TNgS, jako jeden z nielicznych w oświeceniowej Rzeczypospolitej periodyków, uprawiał systematyczną i dłużej trwającą działalność krytyczną poświęconą dziełom naukowym i literackim. Każdy ze 120 zeszytów pisma zawierał doniesienia recenzyjne i sprawozdania z nowości wydawniczych głównie z terenu Prus Królewskich i Książęcych, chociaż ambicją jego redaktorów było objęcie postępowaniem badawczo-oceniającym ośrodków edytorskich wszystkich ziem Polski. Dokonania toruńskie w tym zakresie wyprzedzają jedynie czasopisma Mitzlera de Kolofa „Warschauer Bibliothek” (1753–1755), „Acta Litteraria” (1755–1756) i „Nowe Wiadomości Ekonomiczne i Uczone” (1758–1761)¹.

Tak ważny dla rozwoju krytyki naukowej Oświecenia periodyk posiada bardzo skromną literaturę przedmiotu, która sprowadza się przeważnie do szczupłych, kilkudzaniowych wzmianek w opracowaniach dotyczących publicystyki

¹ A. Żbikowska-Migoń, *Książka naukowa w kulturze polskiego Oświecenia*, Wrocław 1977, s. 89, 91–92.

literackiej, książki, czasopiśmiennictwa oraz życia umysłowego w Toruniu i Rzeczypospolitej². Poświęcono mu również dwie prace magisterskie, w tym jedną o charakterze monograficznym³. Biorąc pod uwagę fakt, że TNgS obok konkurencyjnych *Thornische Wöchentliche Nachrichten und Anzeigen* (dalej TWNA), które budząc od wielu lat zainteresowania badaczy, doczekały się już poważnych całościowych analiz⁴, należało do najważniejszych inicjatyw prasowych lat 60., nie tylko o zasięgu regionalnym, należy zwrócić uwagę na potrzebę szerszego zainteresowania się jego problematyką naukową i literacką na tle rozwoju wczesnego i pełnego Oświecenia w Prusach Królewskich.

Właśnie na tym obszarze najwcześniej na ziemiach polskich zaadoptowane zostały w wielkich ośrodkach miejskich nowe, przenikające z Niemiec idee, które znalazły silny oddźwięk w kręgach mieszczańsko-protestanckich elit umysłowych Torunia, Gdańska i Elbląga. Uzyskały one oparcie zarówno w tradycyjnych instytucjach życia intelektualnego, jakimi były gimnazja akademickie, jak i w pojawiających się po raz pierwszy na Pomorzu towarzystwach naukowych.⁵

² Zob.: R. Pilat, *Początek publicystyki literackiej w Polsce*, cz. 1, *Czasopisma uczone*, Przewodnik Naukowy i Literacki, Lwów 1882, R.X, s. 718–721, na s. 721 tegoż czasopisma ukazujące się w tym samym okresie w Toruniu „*Thornische Wöchentliche Nachrichten und Anzeigen*” określone zostało jako „mniej ciekawe i ważne”; Z. Mocarski, *Książka w Toruniu do 1793 r.*, [w:] *Dzieje Torunia*, red. K. Tymieniecki, Toruń 1933, s. 454–455; por. także liczne artykuły S. Salmonowicza, np. *Gazety i periodyki toruńskie w XVIII w.*, [w:] *Toruń w czasach baroku i oświecenia*, Toruń 1982; tenże, *Toruńskie czasopisma naukowe w XVIII w.*, *Rocznik Toruński*, 1976, R. XI, s. 215–227; J. Staszewski, *Towarzystwa naukowe w Gdańsku, Toruniu i Elblągu w XVIII w.*, *Zapiski Historyczne* 1975, z. 3–4, s. 11–29 – podkreśla potrzebę analizy TNgS w związku z badaniem dziejów Towarzystwa Uczzonego w Toruniu, którego członkami mieli być redaktorzy TNgS.

³ M. Farbiszewski, *Problematyka polska w Thornische Nachrichten von gelehrten Sachen*, Toruń 1977, praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. J. Staszewskiego w Instytucie Historii i Archiwistyki UMK; D. Szczepańska, *Monografia Thornische Nachrichten von gelehrten Sachen (1762–1766)*, Toruń 1993, praca magisterska napisana na seminarium dra hab. Janusza Tondela w Katedrze Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UMK.

⁴ Por. M. Dunajówna, *Z dziejów toruńskiego czasopisma TWNA (1760–1772)*, Toruń 1960 – tam też literatura przedmiotu; J. Dygdała, *Toruńskie czasopismo TWNA*, *Zapiski Historyczne* 1978, z. 3, s. 67–87.

⁵ Formy działalności gdańskiego i elbląskiego Societas Litteraria oraz gdańskiego Societas Physicae Experimentalis, póniej Naturforschende Gesellschaft in Danzig zostały wyczerpująco omówione przez J. Staszewskiego, op.cit. W jego artykule, a także m.in. w opracowaniach Z. Mocarskiego, op.cit., s. 455; A. Tujakowskiego, *Z dziejów drukarstwa i piśmiennictwa na Pomorzu. 400 lat drukarstwa w Toruniu 1569–1969*, Toruń 1970, s. 94; S. Cackowskiego, *W czasach Rzeczypospolitej szlacheckiej (1454–1793)*, [w:] *Toruń dawny i dzisiejszy*, red. M. Biskup, Warszawa–Poznań–Toruń 1983, s. 270–271; S. Salmonowicza, *Lata toruńskie poety z Morąga Johanna Gottlieba Willamowa (1736–1777)*, [w:] *Od Prus Książęcych do Królestwa Pruskiego. Studia z dziejów prusko-pomorskich*, Olsztyn 1992, s. 123 znajdują się ponadto krótkie wzmianki lub też próby zbilansowania działalności istniejących w Toruniu dwóch bądź jednego (jest to kwestia nie rozstrzygnięta) „Towarzystwa Uczzonego” odpowiedzialnego za wydawanie TNgS.

Jednak szczególną rolę w krzewieniu myśli wczesnooświeceniowej odegrał bujny rozwój czasopiśmiennictwa. S. Salmonowicz widzi w wieku XVIII pierwszą wielką epokę rozkwitu tego rodzaju wydawnictw, w której powstało wiele nowych jego typów oraz zauważa w Polsce obecność gatunków periodyków wypracowanych wówczas w Europie⁶. Ogółem w latach 1661–1831 wychodziło w granicach Polski przedrozbiorowej (do 1772 roku) około 370 czasopism⁷, natomiast w latach 1750–1800 było ich ponad 100⁸.

Próby wydawnictw periodycznych pojawiające się w Prusach Królewskich należą do najbardziej udanych i najwcześniejszych na terenie ówczesnej Rzeczypospolitej w dziedzinie recepcji myśli oświeceniowej. Wyprzedzają one ośrodek warszawski o kilkadziesiąt lat⁹. Miasta takie, jak Toruń i Gdańsk przodowały w I poł. XVIII wieku aż po czasy stanisławowskie w tworzeniu czasopism uczonych i moralnych, przy czym prym w dziedzinie periodyków naukowych wiódł Toruń, w moralnych zaś drugie z tych miast.

Najbardziej znane gdańskie pisma moralne to: „Die mühsame Bemerkenderer menschlichen Handlungen” (1735–1736, II wyd. 1737), „Der Teutsche Diogenes” (1736–1737), „Der fromme Naturkundige” (1738–1739) oraz „Der Freydenker” (1741–1743). Z kolei pierwszą inicjatywą gdańską na polu czasopiśmiennictwa uczonego była „Polnische Bibliothek” Gotfryda Lengnicha (1718–1719); po niej ukazywały się: „Preussische Sammlung” redagowany przez Michała Krzysztofa Hanowa w latach 1747–1750, „Erläuterte Merkwürdigkeiten der Natur” (z 1736 roku) tegoż autora oraz „Versuche und Abhandlungen der Naturforschenden Gesellschaft in Danzig”¹⁰.

Początki wydawnictw periodycznych typu naukowego w Toruniu sięgają, jak zaznaczono na wstępie, wczesnych lat 20. XVIII wieku i związane są z działalnością środowiska gimnazjalnego. W 1722 roku prorektor szkoły

⁶ S. Salmonowicz, *Die Zeitschrifttypen in Polen und ihre Rolle als Förderer der Aufklärung*, [in:] *Zeitschriften und Zeitungen des 18. und 19. Jahrhunderts in Mittel- und Osteuropa*, Berlin 1986, s. 68.

⁷ Por. *Bibliografia prasy polskiej 1661–1831*, opr. J. Łojek, Warszawa 1965; tenże *Statystyka prasy polskiej okresu 1661–1831*, Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 1965, t. 6, z. 1, s. 5–22. Ustalenia J. Łojka wyłączają jednak czasopiśmiennictwo niemieckie wydawane w Gdańsku ze względu na jego, jak twierdzi autor, odseparowanie od życia społecznego i kulturalnego reszty ziem polskich, zdają się też nie uwzględniać periodyków ukazujących się w Toruniu i innych miastach Prus Królewskich, por. S. Salmonowicz, *Die Zeitschrifttypen in Polen*, s. 70, 72 – uzupełniając obliczenia Łojka podaje, że w okresie 1698–1778 pojawiło się w Polsce z Prusami Królewskimi łącznie ok. 100 tytułów czasopism, w tym 55 w Warszawie, która uzyskała przewagę na tym polu dopiero ok. 1750 r.

⁸ T. Kostkiewiczowa, *Literatura a rozwój prasy w XVIII w.*, [w:] *Oświecenie. Próg naszej współczesności*, Warszawa 1994, s. 99.

⁹ Pierwsze warszawskie czasopismo naukowe ukazało się dopiero w latach 50., była to wspomniana już „Warschauer Bibliothek” M. de Kolofa (1753–1755); za pierwszy polski periodyk moralny uchodzi wydawany również w stolicy „Patriota Polski” T. Baucha (1761–1763).

¹⁰ Przegląd gdańskich periodyków moralnych i naukowych daje artykuł J. Kasprzyka, *Gdańskie czasopiśmiennictwo naukowe i moralne pierwszej połowy XVIII wieku*, Rocznik Gdański, 1968, t. XXVII, s. 33–68.

toruńskiej i doktor medycyny – Jerzy Piotr Schultz rozpoczął publikację „Das Gelahrte Preussen” wychodzących wraz ze swoją mutacją „Continuirtes Gelehrtes Preussen” do końca 1725 roku¹¹. Sprawcą kolejnej inicjatywy tego rodzaju był rektor gimnasium academicum Piotr Jaenichius, powołując do życia „Meletemata Thorunensia seu dissertationes varii argumentii ad historicam maxime Polonicam et Prussicam” niemal natychmiast po upadku „Das Gelahrte Preussen”, tj. w 1726 roku. Dalsze tomy tego ukazującego się w nieregularnych odstępach czasowych zbioru różnorodnych materiałów naukowych wychodziły w latach: t. 2 – 1726, t. 3 – 1731, t. 4 – 1762. O ciągłości rozwoju toruńskich przedsięwzięć edytorskich z zakresu czasopiśmiennictwa świadczy ogłoszenie już w 1728 roku następnego pisma redagowanego ponownie przez Jerzego Piotra Schultza – „Preussischer Todes-Tempel” (1728–1730). Po trzyletniej przerwie – w 1733 roku wychodzi pierwsza w tym mieście drukowana gazeta „Neues der Welt im Jahr Christi ...”, łącząca cechy pisma ogłoszeniowo-politycznego i czasopisma „uczonego”, które zarazem popularyzowało zdobycze nauki. Twórca „Neues der Welt” – Jerzy Piotr Schultz wydał w okresie 1733–1734 141 numerów tego periodyku.

Wzrastający w siłę, rywalizujący z Toruniem ośrodek gdański, którego najciekawsze inicjatywy czasopiśmiennicze, omawiane wyżej, przypadają na lata 30. i 40. XVIII wieku oraz przejściowe osłabienie środowiska gimnazjalnego w Toruniu, spowodowane stratą profesorów Jaenichiena i Schultza, wywołało regres w przedsięwzięciach kulturalnych w tym mieście. Wiele zmienił rok 1760, wsławiony powołaniem do życia najważniejszego i zarazem najdłużej ukazującego się (do 1772 roku) miejscowego czasopisma „Thornische Wöchentliche Nachrichten und Anzeigen nebst einem Anhang von Gelehrten Sachen” wydawanego przez uczonego i polityka Samuela Lutra Gereta. Oprócz niego za kształt publikacji odpowiedzialni byli znani już z TNgS A. Kries, J. B. Willamow, F. K. Jetze, J. M. Hube i inni. Od strony drukarsko-edytorskiej i administracyjnej nad całością czuwali kolejni dzierżawcy toruńskiej oficyny – początkowo Chrystian Fryderyk Kunzen, a od 1762 roku Paweł Marek Bergmann¹². TWNA zawierało obszerny wybór krajowych i zagranicznych doniesień politycznych, otwarcie też propagowało tendencje reformatorskie w życiu społeczno-ekonomicznym. Od strony naukowej opowiadało się, na łamach dodatku naukowego „Anhang von Gelehrten Sachen”, za utylitarystyczną filozofią Wolffa, dawało też przegląd najnowszych osiągnięć z poszczególnych dziedzin wiedzy, zagadnień moralnych i literatury pięknej, a także publikowało rozprawy autorów liczących się w środowisku toruńskim. J. Staszewski, omawiając działalność TWNA, zauważa, idąc za M. Dunajówną, postępujące około

¹¹ Zob. M. Dunajówna, *Pierwsze toruńskie czasopismo naukowe w XVIII w. „Das Gelahrte Preussen”*, [w:] *Księga Pamiątkowa 400-lecia Toruńskiego Gimnazjum Akademickiego*, t. 1 (XVI–XVIII w.), Toruń 1972, s. 241–269 – poddaje ten periodyk szczegółowej analizie prasoznawczej wraz z omówieniem jego treści.

¹² A. Tujakowski, *op.cit.*, s. 92, 94.

roku 1762 osłabienie częstotliwości ukazywania się dodatku naukowego periodyku i ewolucję jego tematyki w kierunku przyrodoznawstwa. Wiąże ten fakt z różnicą zdań autorów pisma co do jego kształtu. Rozbieżności te miały jego zdaniem leć u podstaw powołania nowego czasopisma naukowego, właśnie TNgS, wydawanego dzięki staraniom nowo utworzonego towarzystwa uczonych toruńskich.¹³

Założenia skupionej wokół osoby Willamowa „...swoistej ‘instytucji’ o charakterze pośrednim między redakcją zespołową a towarzystwem uczonych”¹⁴ wyjaśnia przedmowa otwierająca pierwszy numer periodyku z 15 stycznia 1762 roku. Jej autorzy, dostrzegając w swoim regionie brak czasopism przynoszących bieżące doniesienia krytyczne o nowo wydanej literaturze, podejmują się uzupełnić zaistniałą tam lukę¹⁵. Ponadto podaje ona informacje na temat częstotliwości nowego pisma – początkowo dwutygodnika, w planach tygodnika – oraz o jego otwarciu bez ograniczeń na wszystkie dyscypliny naukowe. Podobnie szeroki miał być jego zasięg terytorialny, obejmujący dzieła opublikowane nie tylko w Prusach Królewskich i Książęcych, ale i w Rzeczypospolitej¹⁶. Stąd też na łamach TNgS rejestrowana była produkcja wydawnicza takich ośrodków edytorskich, jak: Gdańsk, Elbląg, Toruń, Królewiec, Malbork, Wrocław, Warszawa, Kraków, Lwów, a nawet Lipsk, Berlin, Halle, Amsterdam i Wiedeń. Wkład doniesień z miast polskich i z zagranicy musiał być jednak niewielki, skoro w przedmowie do drugiego rocznika autorzy dali wyraz swojemu rozczarowaniu z powodu małego udziału piśmiennictwa polskiego w całości recenzowanych prac¹⁷.

Wachlarz nauk reprezentowanych na łamach TNgS był bardzo szeroki. Dominowały w nim dyscypliny humanistyczno-społeczne, wśród których królowała historia. Literatura historyczna stanowiła około 13,2% produkcji książki naukowej polskiego Oświecenia i prawie 24% asortymentu księgarskiego¹⁸. Jest to w zasadzie zgodne z ustaleniami dotyczącymi proporcji pomiędzy udziałem poszczególnych dziedzin badawczych w całokształcie rodzimej działalności wydawniczej tej epoki, dokonanyymi przez A. Żbikowską-Migoń¹⁹.

¹³ J. Staszewski, op.cit., s. 23–24.

¹⁴ J. Jarzęcka, *Obraz życia umysłowego Rzeczypospolitej doby saskiej w świetle wybranych lipskich czasopism naukowych (1710–1762)*, Warszawa 1987, s. 72.

¹⁵ Przywołano w niej nazwisko Willamowa jako kogoś w charakterze sekretarza redakcji przyjmującego informacje o „nowych rzeczach uczonych”.

¹⁶ TNgS 1762, nr 1, s.1–2: „Wir werden keine Art von neuen Schriften, die zu irgend einer Wissenschaft gehören, von unsern Nachrichten ausschliessen, hauptsächlich aber auf diejenigen sehen, derer Verfasser sich in Polen und Preussen befinden”.

¹⁷ Tamże, 1763, nr 25, s. 209–210; pełen wykaz proveniencji typograficznej dzieł recenzowanych w TNgS znajduje się w pracy magisterskiej D. Szczepańskiej, op.cit., s. 140–142.

¹⁸ A. Żbikowska-Migoń, *Historia książki w XVIII w.*, Warszawa 1989, s. 28, tejże, *Książka naukowa w kulturze*, s. 59 określa liczbę książek naukowych wraz z czasopismami naukowymi i popularnonaukowymi, które ukazały się w okresie polskiego Oświecenia, tj. w latach 1750–1820 na 4512 tytułów.

¹⁹ Zob. tamże, s. 59 – podkreślony jest prymat nauk humanistyczno-społecznych nad matema-

Opracowania historyczne obejmują następującą tematykę: dzieje Polski, dzieje poszczególnych państw europejskich (Rosji, Szwecji, Szwajcarii, Anglii, Węgier, Brandenburgii, Prus), nauki pomocnicze historii – heraldyka, numizmatyka, genealogia, a także źródła historyczne, zagadnienia polityczne i prawno-ustrojowe oraz biografistyka. Na uwagę zasługują tu zwłaszcza recenzje poloniców takich, jak najważniejsze dzieła polskiej heraldyki i genealogii od XVI w. po czasy współczesne – np. *Korony Polskiej* Kaspra Niesieckiego (TNgS 1763, s. 313–315, 332–333) oraz omówienie zbioru kronik polskich w opracowaniu Wawrzyńca Mitzlera de Kolofa pt. *Historiarum Poloniae et Magni Ducatus Lithuaniae Scriptorum* (TNgS 1762, s. 75–77).

Poczesne miejsce zajmuje w czasopiśmie filozofia. Padają tam nazwiska Bacona, Rousseau (*Umowa społeczna*), Kanta (pięć tytułów) oraz pijara Antoniego Wiśniewskiego, nauczyciela poetyki w Collegium Nobillium, popularyzatora i czołowego przedstawiciela polskiej myśli filozoficznej Oświecenia.

Wiele jest także publikacji o charakterze religijnym, wśród których prym wiedzie homiletyka. Ocenie krytycznej poddane zostały kazania pojedyncze lub zgromadzone w zbiorach. Szczególnie często jako ich autorzy wymieniani są: Theodor Christoph Lilienthal i Ludwik Ernst Borowski z Królewca, Ernst August Bertling z Gdańska oraz Thomas Achenwall z Elbląga. Warto też zwrócić uwagę na polonicum – *Postyllę polską, w sobie 67 kazań zawierającą, które niegdyś w kościele gdańskim polskim u ducha świętego nazwanym, były odprawiane, teraz ale do druku podane...*” przez Jana Samuela Gregorowiusza. (TNgS 1764, s. 12–14).

Z prac językoznawczych analizowane są m.in. dwa słowniki Michała Abrahama Trotza – *Nouveau dictionnaire françois, allemand et polonois* oraz *Nowy dykcjonarz to jest mownik polsko-niemiecko-francuski* (TNgS 1763, s. 235–238; TNgS 1765, s. 219–221).

Nauki matematyczno-przyrodnicze reprezentowane są na łamach TNgS przez 11 publikacji z zakresu botaniki i zoologii, niewiele dzieł medycznych i geograficznych, a także ciekawy wybór literatury matematycznej i astronomicznej. Znajduje się tu wiele książek autorów polskich, m.in. XVI-wieczna *Geometria, to jest miernicka nauka* Stanisława Grzepskiego (TNgS 1766, s. 85–87), *Rachmistrz polski* Józefa Torzewskiego (TNgS 1764, s. 109–110), *Początki miernictwa wojennego dla szlachetnej młodzi szkoły rycerskiej* Henryka Kaufmanna (TNgS 1766, s. 146–149) oraz publikacje astronomiczne księcia Józefa Aleksandra Jabłonowskiego, księdza Stefana Łuskiny i Jana Michała Hube – współredaktora TNgS.

Drugim, nie tak mocno jak problematyka naukowa eksponowanym nurtem działalności recenzyjnej redaktorów TNgS, była krytyka literacka. Szczegółowej analizie treściowej doniesień zamieszczanych w periodyku toruńskim poświęcona jest dalsza część niniejszego opracowania.

tyczno-przyrodniczymi w omawianym okresie wraz z podaniem procentowego udziału poszczególnych nauk w ogólnej ofercie wydawniczej.

W tym miejscu należy jednak zaznaczyć, że wypowiedzi krytyczne nie wyczerpują bogactwa form obecnych na łamach czasopisma. Autorzy TNgS chętnie posługiwali się rozbudowanym nekrologiem, który oprócz informacji o śmierci znanego uczonego, duchownego czy też patrycjusza zawierał krótki życiorys zmarłego i jego dorobek naukowy, jeśli taki był jego udziałem. Za doskonały przykład może tu służyć bardzo rozbudowana wiadomość o zgonie jednego ze współwydawców pisma – Jana Daniela Hoffmanna (1701–1766), któremu poświęcono tego rodzaju notę pt. „Ehrengedächtniss dem seel. Hrn. Conrector Hoffmann in Elbing errichtet” (TNgS 1766, s. 127–128; 1766, s. 134–136). Podzielona na dwie części, zawiera ona bibliografię wydanych oddzielnie prac autora (w liczbie 9) w układzie chronologicznym.

Często też drukowano powiadomienia o objęciu różnego rodzaju stanowisk urzędniczych, duchownych, nauczycielskich, przyjęciach w poczet członków towarzystw naukowych, nadaniach honorowych tytułów. Bezpośrednio z życiem umysłowym regionu związane były komunikaty o nowych wynalazkach, połączone z ich opisem, jak np. „Von einem ganz neuen Mikroskop, welches aus metallenen Spiegeln, einem glatten Glasspiegel und aus einem Linschengläschen bestehet ...” dokonany przez królewskiego matematyka i mechanika Johanna Friedricha Enderscha z Elbląga (TNgS 1765, s. 366–367) oraz noty poświęcone działalności Naturforschende Gesellschaft z Gdańska.

Pośrednio łamy TNgS służyły też reklamie księgarskiej, wskutek umieszczania tam ogłoszeń o wydawnictwach rozprowadzanych za pomocą np. subskrypcji i prenumeraty. Nie było ich jednak wiele, gdyż zgodnie z ustaleniami Iwony Imańskiej, łącznie w TNgS i TWNA zamieszczono 21 tego rodzaju anonsów²⁰.

Ranga wszystkich form wypowiedzi, jakimi posługiwali się redaktorzy czasopisma, o których była tutaj mowa, odpowiada układowi materiału w obrębie poszczególnych numerów periodyku. Każdy z nich liczył osiem stron, choć numery 3 i 17 z 1762 roku posiadały podwójną objętość. Najobszerniejsze i wysuwane na pierwszy plan były recenzje nowo wydanych książek należących do świata nauki bądź literatury. Ich omówienia zajmowały nieraz nawet i kilka stron, przekształcając się w artykuły naukowe. W dwóch pierwszych rocznikach, tj. 1762 i 1763 były one uszeregowane typograficznie, z graficznie wyodrębnionym miejscem recenzowanego druku. Z tego porządku zrezygnowano z początkiem 1764 roku, kiedy to podstawowym elementem wyróżniającym dzieło stał się jego tytuł. Z rokiem 1763 wydawcy wzbogacili TNgS o dwie nowe rubryki – „Kleinere Schriften” oraz „Nachrichten”. Pojawiały się one pod koniec numeru, przynosząc w pierwszej z nich recenzje drobnych druków, w drugiej zaś bieżące doniesienia personalne oraz pochodzące ze świata nauki. Przestrzegano tu podziału na ośrodki miejskie, z których informacje te

²⁰ I. Imańska, *Subskrypcja i prenumerata w Toruniu w XVIII w.*, Studia o bibliotekach i zbiorach polskich, t. 6, Toruń 1994, s. 63 i n. – autorka podaje tytuły kilku dzieł dostępnych tą drogą, a ogłaszanych w TNgS, należała do nich np. wspomniana *Postylla polska* Gregorowiusza.

napływały. Oprócz tego w 1763 roku pismo otrzymało erratę. O układzie materiału w obrębie poszczególnych recenzji będzie mowa niżej.

Drukarzem TNgS był wspomniany już Paweł Marek Bergmann – typograf Rady Miejskiej i Gimnazjum Akademickiego. Redagowany wyłącznie po niemiecku dwutygodnik, ukazujący się 15 i ostatniego dnia każdego miesiąca w poręcznym formacie ósemki, tłoczył on szwabachą, wyróżniając tłustym drukiem i czasem większą czcionką tytuły, miejsce wydania, nazwisko autora bądź typografa. Ze względu na ograniczoną objętość czasopisma, o której nie-raz wzmiankowali autorzy w tekstach recenzji, na ostatnich stronach niektórych numerów stosowany był petit. Nagłówki prac publikowanych w językach innych niż niemiecki tłoczono antykwą, rzadziej kursywą, dołączając niemieckie tłumaczenie.

TNgS wyróżniało się estetyczną szatą graficzną. W rocznikach 1762 i 1763 każde pierwsze doniesienie danego numeru rozpoczynane było gustownym inicjałem ornamentowym, w pozostałych latach zastąpiono je majuskułami. Drobne ornamenty geometryczne widoczne są też pomiędzy niektórymi artykułami czasopisma. Jego walory wizualne podnosi także kilka winiet ilustracyjnych, pochodzących prawdopodobnie spod ręki Willamowa, który amatorsko parał się sztucharstwem²¹.

TNgS dostępne było w prenumeracie wynoszącej dwa złote pruskie (cztery polskie) rocznie.²² Ich nakład musiał być znacznie niższy, niż nakład TWNA – pisma ogólnoinformacyjno-naukowego, wychodzącego w liczbie 150–200 egzemplarzy w latach 1760–1763 oraz ok. 800 w 1769 roku, skoro nawet „Monitor” ukazywał się w 300–500 egzemplarzach²³. Można zatem przypuszczać, że TNgS jako periodyk o charakterze naukowo-literackim rozchodził się w nakładzie nie przekraczającym 100 egzemplarzy²⁴.

Podstawę niniejszego opracowania stanowi wolumin zawierający wszystkie roczniki czasopisma (od 1762 do 1766 roku) zachowany w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej i Książnicy Miejskiej im. M. Kopernika w Toruniu, opatrzony sygnaturą 81 A–111. Egzemplarz ten pochodzi z dawnej toruńskiej Biblioteki Radzieckiej, na co wskazuje ekslibris umieszczony na wyklejce tegoż woluminu. Posiada on herb Torunia oraz napis „Thorner Rathsbibliothek”. Natomiast strona tytułowa dwutygodnika opatrzona została okrągłą pieczęcią, w której otoku widnieje nota: „Siegel Magistrats zu Thorn”, a w środku herb miasta. Oprawa – tektura pokryta papierem, na grzbiecie skórzana, nosi ślady zniszczenia.

²¹ M. Dunajówna, *Z dziejów toruńskiego*, s. 39.

²² Z. Mocarski, op.cit., s. 455; zob. też I. Imańska, op.cit., s. 66–67.

²³ J. Dygdała, op.cit., s. 74–76 – ustalił wysokość nakładu TWNA na podstawie wykazu prenumeraty kwartalnej czasopisma za lata 1760–1769 wysłany przez toruńską pocztę w 1771 r. Samuelowi Lutrowi Geretowi do Warszawy razem z rozliczeniem kosztów i należności za świadczone mu usługi pocztowe.

²⁴ D. Szczepańska, op.cit., s. 25.

Oprócz opisanego woluminu w Książnicy Miejskiej znajduje się ponadto drugi komplet TNgS oraz dwa pierwsze roczniki trzeciego.²⁵

II

Na łamach TNgS wiele uwagi poświęcano nowościom wydawniczym z zakresu literatury. Był to drugi, obok życia naukowego, nurt zainteresowań redaktorów czasopisma. Do przedstawianych tam utworów podchodzono, co było już zaznaczone, w sposób krytyczny, uprawiając różnorodne formy refleksji na temat piśmiennictwa, z recenzją literacką na czele.

Zaczątkowe formy krytyki literackiej pojawiły się w staropolszczyźnie, wyrażane w samych dziełach poprzez elementy parodii, autorefleksji i trawestacji, ale epoka ta nie sprzyjała wytworzeniu się instytucji krytyki literackiej w związku z wąskim, elitarnym kręgiem publiczności czytającej. Dopiero wiek XVIII, dzięki nasyceniu piśmiennictwa pierwiastkami dydaktyzmu i oświecenia, stworzył nowożytny rynek czytelniczy oraz wyspecjalizowane formy życia kulturalnego – księgarstwo i czasopiśmiennictwo, spełniające rolę pośredników i przewodników w kontakcie twórca – dzieło – odbiorca.

Badacze zajmujący się tym problemem zgodnie wywodzą nowoczesną recenzję literacką z XVIII-wiecznej prasy „uczonej”, zwłaszcza takiej, która nie ograniczała się do zagadnień stricte naukowych, ale włączała w obręb swoich zainteresowań problematykę literacką²⁶. Pierwsze recenzje tego typu zaczęły ukazywać się w czasopismach warszawskich wczesnych lat 50., wydawanych przez spolonizowanych przybyszy z Niemiec w językach obcych – niemieckim, łacinie i francuskim. O inicjatywach Wawrzyńca Mitzlera de Kolofa była już mowa na wstępie. Warto tu jednak wspomnieć, że jego periodyki „Warschauer Bibliothek” (1753–1755) oraz „Acta Litteraria” (1755–1756), zainteresowane głównie piśmiennictwem naukowym, posiadały stałą rubrykę poświęconą między innymi nowościom wydawniczym z zakresu literatury. Na łamach „Warschauer Bibliothek” zamieszczono recenzje poezji Józefa Andrzeja Załuskiego, Elżbiety Drużbackiej, łacińskich wierszy Klemensa Janickiego, Macieja Kazimierza Sarbiewskiego, mów Stanisława Konarskiego, a także komedii Franciszka Bohomolca²⁷. Obydwa periodyki Mitzlera zajmowały się współczesnymi

²⁵ R. Pilat, op.cit., s. 719 – znał dwa roczniki z roku 1764 i 1765 oraz kilkanaście numerów z roku 1766.

²⁶ Por. J. W. Gomulicki, *Dwieście lat polskiej recenzji literackiej*, Nowe Książki 1959, z. 24, s. 1475; Z. Staniszewski, *Tematyka literacka na łamach „Warszawskich Ekstraordynaryjnych Tygodniowych Wiadomości”*, Roczniki Biblioteczne 1958, z. 1/2, s. 107 oraz liczne wypowiedzi T. Kostkiewiczowej, np. *Krytyka literacka i teatralna*, [w:] *Słownik literatury polskiego Oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Wrocław 1991, s. 253–255; tejsze, *Krytyka literacka w Polsce w epoce Oświecenia*, [w:] *Krytyka literacka w Polsce w XVI i XVII w. oraz w epoce Oświecenia*, E. Sarnowska–Temeriusz, T. Kostkiewiczowa, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990, s. 253.

²⁷ J. W. Gomulicki, op.cit., s. 1476; T. Kostkiewiczowa, *Krytyka literacka w Polsce*, s. 253–254.

oraz dawnymi utworami literackimi polskimi, a szerząc cnoty społeczne, stały na usługach dydaktyzmu.

Krytyczne omówienia belles-lettres pojawiały się również w wydawanym w Warszawie francuskim piśmie przybysza z Saksonii Chrystiana Bogumiła Friesego „Journal Litteraire de Pologne” (w 1754 roku). Periodyk ten zajmował się nade wszystko literaturą francuską, mniej angielską i niemiecką, przedrukowując omówienia aktualności wydawniczych z innych czasopism.

Interesujący jest fakt, że wątku krytycznoliterackiego nie podjęły w ogóle pisma moralne oświecenia stanisławowskiego – „Monitor” czy „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne”, nastawione na prezentację dorobku piśmienniczego, a nie na jego ocenę²⁸.

W związku z tym rolę informatora o bieżącej produkcji wydawniczej przejęły gazety ogłoszeniowe, łączące cele kulturalne z reklamowo-handlowymi. Sztandarowym przykładem takiego czasopisma są „Warszawskie Ekstraordynaryjne Tygodniowe Wiadomości” publikowane przez Michała Grölla w latach 1762–1763, a więc współczesne TNiG. Tematykę dominującą na ich łamach stanowiły wiadomości ekonomiczno-gospodarcze przeznaczone dla kręgów mieszczańskich. Jako wyraz emancypacji kulturowej tego środowiska należy traktować jego zainteresowanie bieżącą produkcją wydawniczą oraz życiem teatralnym, co znalazło odbicie w układzie periodyku. Redakcja tygodnika w rubryce „Rzeczy do nauk należące” zamieszczała obok innych tekstów także utwory literackie oraz recenzje²⁹. Wnikliwość krytyczna autora tych ostatnich jest bardzo wysokiego lotu, jak i zresztą ogólny poziom pisma Grölla, dążącego do sformułowania własnego programu kulturalnego, adaptującego na gruncie polskim angielską powieść mieszczańską (Richardson) oraz najnowszą literaturę francuską³⁰. Znaczenia „Warszawskich Ekstraordynaryjnych Wiadomości” nie pomniejsza fakt, że ich wydawca dawał do zrecenzowania na ich łamach tylko takie książki, które znajdowały się na składzie w jego księgarni jako pozycje przez niego wydawane lub tylko kolportowane.

Analizując zagadnienie udziału księgarzy–wydawców w rozwoju różnych form dyskursu krytycznoliterackiego, Z. Staniszewski zauważa ich dążenie do jak najszerszego powiadomienia potencjalnych odbiorców o zawartości treściowej publikacji, powodowanego chęcią jak najszerszej reklamy książki jako towaru. Z kolei „Uprzystępnienie treści łączyło się z jednoczesną jej oceną merytoryczną, jako jedynym sposobem określenia istotnej wartości książki. Proces ten przebiegał w pewnych fazach: od notatki bibliograficznej, poprzez krótką notkę wydawniczą podającą w kilku zdaniach temat i lapidarną ocenę dzieła, do nieco bardziej rozwiniętej recenzji wydawniczej, w której elementy

²⁸ T. Kostkiewiczowa, *Krytyka literacka*, s. 256–257 – autorka wiąże te sprawy z elitarnym modelem kultury literackiej realizowanym przez środowisko dworskie, którego członkowie należeli do grupy znawców literatury, nie potrzebujących tego rodzaju wiadomości.

²⁹ Tamże, s. 260.

³⁰ Tamże, s. 262.

treści i oceny są już potraktowane szerzej, ale również w sposób jak najbardziej syntetyczny. Recenzja wydawnicza jest w zasadzie ostatnią fazą reklamy księgarskiej. Na jej gruncie spotykał się już księgarz z zawodowym krytykiem i recenzentem³¹.

W tym kontekście nie dziwi zakwalifikowanie toruńskiego czasopisma TNgS w bibliografii J. Kirchnera do grupy „Allgemeinwissenschaftliche Zeitschriften und Blätter des Buchhandels”³², podczas gdy polscy badacze widzą w nim periodyk wyłącznie uczony. Tymczasem gdy wszystkie te formy rozpowszechniania informacji o książce potraktuje się jako szeroko pojęte sposoby jej propagandy, cele wysokie – naukowe nie będą stały w opozycji do reklamowo-merkantylnych.

Patrząc pod tym kątem na sytuację w Prusach Królewskich, da się zauważyć przypadający od I połowy XVIII w. rozkwit gazet ogłoszeniowych oraz naukowo-ogłoszeniowych. Anonse księgarskie publikowane były na łamach gdańskich „Danziger Erfahrungen” (1739–1812) oraz w niewielkim stopniu w malborskim „Ragout nach dem heutigen Geschmack” (1762–1763). W Toruniu celowi temu posłużyło dopiero TWNA (1760–1772)³³. O inseratach zamieszczanych w TNgS była już mowa wyżej.

W tym miejscu parę słów wypada powiedzieć o ofercie wydawniczej dostępnej w ówczesnych księgarniach omawianej prowincji. Osiemnastowieczni bibliopole Torunia, Gdańska i Elbląga dysponowali najnowszą produkcją piśmienniczą, a za taką uchodziły druki, które ukazały się do 20 lat wstecz. Przeważały w niej książki importowane, co odpowiadało tendencjom panującym w księgarstwie całej Polski³⁴. W związku z silnymi powiązaniem kultury Prus Królewskich z kulturą niemiecką, najczęściej można było zetknąć się z pozycjami o niemieckim adresie wydawniczym. I. Imańska ustaliła, że do tego regionu Rzeczypospolitej docierała produkcja drukarska z przeszło 100 ośrodków z terenu Niemiec³⁵. Znajduje to potwierdzenie w strukturze powieńczeni typograficznej dzieł recenzowanych na łamach TNgS. Na 587 prezentowanych tam druków, z Niemiec, łącznie z Prusami Książęcymi pochodzi aż 289 tytułów z około 40 ośrodków wydawniczych, natomiast z ziem polskich, razem z Prusami Królewskimi – 279. W sumie więc udział niemiecki wynosi

³¹ Cyt. za Z. Staniszewski, op.cit., s. 109.

³² *Bibliographie der Zeitschriften des deutschen Sprachgebietes bis 1900*, red. J. Kirchner, t. 1, Stuttgart 1969, s. 15, poz. 233; do tej grupy włączone jest także inne czasopismo toruńskie – „Das Gelahrte Preussen” (s. 5, poz. 63), natomiast TWNA zaliczone zostało do „Unterhaltende und Belehrende Zeitschriften” (s. 291, poz. 5629).

³³ I. Imańska, *Obieg książki w Prusach Królewskich w XVIII w.*, Toruń 1993, s. 53.

³⁴ Tamże, s. 62–63 – autorka ustaliła powyższe fakty na podstawie różnych typów katalogów księgarskich z terenów Prus Królewskich. Proporcje pomiędzy książkami w języku polskim a innymi wahają się w granicach 1 : 3 lub 1 : 4, na co wskazują badania analogicznych katalogów warszawskich.

³⁵ Tamże, s. 66.

w tym czasopiśmie nieco ponad 50% całości omawianej literatury. Pozostałe 19 pozycji wyprodukowano w innych krajach niż Niemcy, tj. w Austrii, Rosji, Niderlandach, Francji, Szwajcarii i Anglii³⁶.

Nie wdając się w rozważania na temat dzieł z różnych dyscyplin naukowych dostępnych w ofercie księgarskiej Gdańska, Torunia i Elbląga, trzeba przyjrzeć się temu, co proponowano miłośnikom literatury pięknej. W początkowej fazie Oświecenia były to dzieła autorów niemieckich – Lessinga, Wielanda, Klopstocka lub przeróbki i tłumaczenia wydane w tym właśnie języku. W ten sposób mógł czytelnik zapoznać się np. z *Don Kichotem*, *Przypadkami Robinsona Cruzoego*, *Telemakiem* i *Emilem*. Z czasem pisarze niemieccy, zwłaszcza w okresie oświecenia stanisławowskiego, zostali zdystansowani przez francuskich – Woltera (*Kandyd*), Rousseau (*Nowa Heloiza*, *Emil*), Prevosta, Marmontela, Fenelona oraz angielskich we francuskich przeróbkach – Defoe, Fieldinga, Richardsona (*Pamela*, *Klaryssa*). Nadal też importowano arcydzieła autorów klasycyzmu francuskiego z końca XVII w. – Moliere, Corneilla, La Fontaine’a, Racine’a. Oprócz tego często zasilano miejscowy rynek księgarski klasyczną literaturą grecką i rzymską, popularną w środowiskach profesorskich i uczniowskich gimnazjów akademickich³⁷.

Na dokładne określenie kierunków recepcji, a także pewnych wpływów i zależności w zakresie piśmiennictwa w przełomowym i ciekawym okresie schyłku epoki saskiej i pojawiających się pierwszych symptomów czasów stanisławowskich, pozwoli dogłębna analiza treści literackich zawartych w TNgS, wychodzących przecież w latach 1762–1766. Przez treści te można rozumieć zarówno pozycje przynależące do literatury pięknej – wysokoartystycznej, jak i fakty literackie pozostające niejako na marginesie zainteresowań badaczy form stricte literackich, a mianowicie twórczość okolicznościową, szczególnie interesującą dla historyka kultury.

Obserwacje na ten temat można by wzbogacić o charakterystykę czasopism recenzowanych na łamach TNgS, które są również cennym źródłem wiedzy o twórczości piśmienniczej oraz o omówienie nielicznych w toruńskim periodyku publikacji z zakresu literaturoznawstwa, a więc z historii i teorii literatury. Sprawy te muszą jednak pozostać w sferze postulatów badawczych. Ich dokładne wyczerpanie rozszerzyłoby nadmiernie ramy niniejszego opracowania.

Wielokrotnie już wspomniano, że problematyka literacka nie była główną dziedziną dyskursu krytycznego redaktorów TNgS, poświęconego przede wszystkim zagadnieniom naukowym. Mimo to jednak jej udział w całokształcie materiału prezentowanego w dwutygodniku był dość znaczny. Dłuższe – kilkunastoniemki, lub krótsze – kilkunastoniemkiowe refleksje na ten temat pojawiają się w podstawowych częściach każdego numeru, bądź też w rubrykach „Kleinere Schriften” i „Nachrichten”, które poświęcone są głównie ocenie lub

³⁶ Obliczeń dokonano na podstawie pracy D. Szczepańskiej, op.cit., s. 140–142.

³⁷ I. Imańska, *Obieg książki*, s. 77–78; dane pochodzą z analizy katalogów księgarskich Prus Królewskich.

stanowią tylko wzmiankę o pojedynczych drobnych utworach, najczęściej wierszach.

Warto tu zaznaczyć, że anonimowym autorom omówień, podpisywanym z czasem (od 1764 r.) kryptonimami „A”, „B”, „D”, „E”, „F”, „H”, „K”, „R”, „U”, „Y”, „Z” towarzyszyła świadomość recenzyjna, z takim bowiem określeniem, choć niezmiernie rzadko, ale jednak można spotkać się w niektórych miejscach periodyku. W jednym przypadku doszło nawet do ujawnienia osoby recenzenta, niestety w utworze nie należącym do literatury; był nim, podpisany pełnym nazwiskiem Willamow (TNgS 1765, s. 208).

W okresie pięciu pełnych lat publikacji TNgS zamieszczono tam około 290 doniesień reprezentujących wyżej wymienione kategorie, przy czym najbogatsze w tego rodzaju materiały okazały się roczniki 1762–1765, w ostatnim zaś roku publikacji pisma liczba wzmianek o literaturze spadła mniej więcej do połowy tej, jaką wykazywał każdy z roczników poprzednich³⁸. Warto zaznaczyć, że tego rodzaju informacje były obecne we wszystkich numerach czasopisma, trudno byłoby znaleźć numer takich wiadomości pozbawiony. Świadczy to o pewnej ciągłości i systematyczności w analizowaniu bieżącej produkcji literackiej.

W zakresie literatury pięknej niewątpliwie utworem o najdonioślejszym znaczeniu dla narodzin nowożytnej powieści mieszczańskiej na gruncie niemieckim były *Przypadki szwedzkiej hrabiny G**** Christiana Fürchtgotta Gellerta, wydane w Lipsku w latach 1747–1748, uchodzące za pierwszy niemiecki romans sentymentalny, wzorowany na utworach Richardsona. Na łamach TNgS zrecenzowane zostało drugie jego wydanie z 1755 roku, które ukazało się również w Lipsku, w języku polskim, nakładem bibliopoli frankfurckiego J. Chr. Kleyba w formacie ósemki (TNgS 1766, s. 67–69). Autorem tłumaczenia był szlachcic wielkopolski, podpisany kryptonimem „A. z B.K”, który został rozszyfrowany przez M. Klimowicza jako Andrzej z Bytynia Kurnatowski. Przebywający wówczas we Frankfurcie nad Odrą koligat Adama Oppeln Bronikowskiego – działacza dysydenckiego z Wielkopolski, któremu przekład dedykował, zdecydował się, zachęcany zresztą przez Bronikowskiego, niejako dla rozrywki i przypomnienia sobie języka polskiego, zająć się tłumaczeniem dzieła Gellerta. Autor recenzji uznaje to tłumaczenie za wiernie oddane w wielu miejscach, ale też pozwala sobie na drobną zgryźliwość wobec osoby tłumacza, któremu jego zdaniem, „pot czoła nie zraszał, skoro wyrażał się on w swojej mowie”. Słowa te są zresztą zapożyczone z wypowiedzi samego Kurnatowskiego zawartej w przedmowie do jego pracy. Jest ona ponadto przywoływana w celu wyjaśnienia okoliczności powstania przekładu. W dalszej części omówienia anonimowy recenzent na prawie dwóch stronach bardzo skrupulatnie wytyka niedokładności tłumaczenia względem oryginału, wyrażając pod koniec

³⁸ W liczbie 290 doniesień mieszczą się zarówno dłuższe recenzje poświęcone dziełom literackim, jak i omówienia drobnych utworów okolicznościowych, czasopism oraz pism literaturoznawczych.

swojego dyskursu refleksję na temat roli tłumacza, który powinien przede wszystkim mieć na uwadze czystość i celność mowy. W przeciwnym razie może wprowadzić czytelnika w błąd.

Tłumaczenie Kurnatowskiego, dokonane zaledwie kilka lat po ukazaniu się oryginału, wnosi wiele do analizy techniki translatorskiej czasów saskich. Utwór Gellerta, napisany w konwencji prozy narracyjnej, przybiera postać pamiętnika (z narracją 1-osobową) przeplatana formą listu, używaną głównie dla odtworzenia silnych stanów uczuciowych. Być może z ubóstwa techniki powieściowej autora wynika pewna nieudolność w ukazywaniu psychiki postaci i określaniu motywacji ich postępowania. Zamiast tego mamy tu do czynienia z drobiazgowo opisywanymi poczynaniami bohaterów. Szczególnie opornie, co zauważył M. Klimowicz, przychodziło autorowi tłumaczenie partii listownych, przedstawiających subtelną grę uczuć miłosnych, gdzie opuszczał on najtrudniejsze fragmenty lub też przekładał je w myśl zasad saskiej, eleganckiej konwencji epistolograficznej o rodowodzie barokowym, pełnej patosu i utartych zwrotów retorycznych, często latynizmów³⁹. Mimo tych drobnych niedoskonałości obydwie części jego pracy czyta się z prawdziwą przyjemnością, bowiem w partiach narracyjnych operował Kurnatowski gładko płynącym czystym językiem polskim. Jego wysokie walory artystyczne dostrzegali już współcześni. W 1761 roku Teodor Bauch, z urodzenia torunianin, wystawił *Przypadkom...* ” bardzo wysoką ocenę w redagowanym przez siebie warszawskim czasopiśmie moralnym „Patriota Polski”. Zwracał w niej między innymi uwagę na zalety języka Kurnatowskiego i polecał utwór jako lekturę godną polskich dam⁴⁰.

Polski przekład romansu Gellerta dostarcza też świadectwa recepcji literatury niemieckiej w okresie saskim. Prekursorska w dziedzinie przeszczepiania zachodnich wzorców sentymentalnych inicjatywa Kurnatowskiego należy, obok polskiego anonimowego tłumaczenia *Manon Lescaut* Prévosta z 1769 roku, do ważnych wydarzeń literackich poprzedzających recepcję powieści czulej w literaturze polskiej, której cezurę wyznacza się na rok 1778⁴¹. Powieść Gellerta, mimo że wyraża treści jednoznacznie mieszczańskie, toczy się w środowisku szlacheckim. Tłumaczenie Kurnatowskiego dodatkowo wzmacnia „szla-

³⁹ Por. M. Klimowicz, *Romans Gellerta w literaturze polskiej czasów saskich*, Pamiętnik Literacki 1959, z. 3–4, s. 209–210.

⁴⁰ Tamże, s. 210–211 oraz J. Kasprzyk, *Recepcja literatury niemieckiej w czasopiśmie polskiego oświecenia*, AUNC, Filologia Polska XXX, Toruń 1987, s. 10.

⁴¹ Począwszy od tego roku do roku 1795 pojawiają się w większej ilości tłumaczenia z najnowszej powieści sentymentalnej, zob. Z. Sinko, *Powieść zachodnioeuropejska w kulturze literackiej polskiego oświecenia*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968, s. 205, 307. Ogółem w 2 poł. XVIII w. przełożono w Polsce ok. 200 tytułów romansów z jęz. obcych. Były to głównie tłumaczenia z francuskiego lub angielskiego. Do nielicznych przekładanych utworów niemieckich, oprócz utworu Gellerta należały: *Henrietta oder der Hausenraub* A. Beauviusa (Wschowa 1780) i *Siegwart (eine Klostersgeschichte)* J. Millera (Wrocław 1779), zob. tejsze, *Deutsch-polnische Literaturbeziehungen in der Zeit der Aufklärung*, Zeitschrift für Slavistik, 1979, Bd. 24: H.6, s. 826.

checkość” romansu poprzez przyjęcie np. form pozdrowień i zwrotów grzecznościowych charakterystycznych dla tego stanu. Zdanie „Mein Fräulein, Ich liebe Sie” oddaje jako „Moja Mościwa Panno, Wyjawić muszę, że kocham W.M. Pannę”. Wynikało to być może ze szlacheckiego światopoglądu autora i słabości ideologii mieszczańskiej w ówczesnej Polsce⁴².

Oprócz *Przypadków szwedzkiej hrabiny von G**** był Gellert także autorem kilku „płaczliwych” komedii mieszczańskich. Jednak największą sławę przyniosły mu bajki cieszące się powodzeniem w Niemczech i za granicą ze względu na dydaktyczno-moralizatorskie tendencje epoki. Wydane w latach 1746–1748 jego *Fabeln und Erzählungen* wywołały falę naśladownictw, czego dowodem jest zauważona przez redaktorów TNgS książka autorstwa nieznanego miłośnika twórczości Gellerta *Das neue Buch ohne namen in Gellertschen Nachahmungen, angenehmen Begebenheiten und nützlichen Erzählungen* – opublikowana w roku 1761 w Amsterdamie. Omawiając ten tytuł (TNgS 1762, s. 30–31) autor dokonuje dokładnego przeglądu jego treści, określając ją jako mieszankę gatunków. Występują więc tam opowiadania prozą i bajki, następnie prozaiczne przekłady kilku bajek Gellerta, ocenione zresztą jako marne, oraz równie nieudane opowiadania wierszem. Zbiorek ten zamykają utwory poetyckie o tematyce sielskiej inspirowane idyllami Gessnera. Całość napisana jest, zdaniem krytyka, bez żadnego smaku.

Parokrotnie przywoływany na łamach TNgS był inny twórca niemiecki, przewyższający sławą poetycką Gellerta – Salomon Gessner, od którego nazwiska urobiono termin określający swoistą formę poetyckiego oglądu świata. Znaczenie jego liryki dla literatury niemieckiej było o wiele trwalsze niż Gellerta. W *Idyllach* Gessnera (wyd. 1756) rozczytywali się niemieccy romantycy; wpływy gessneryzmu widoczne są też u niemal wszystkich poetów stanisławowskich – Książnina, Karpińskiego, Naruszewicza, Woronicza, Krasickiego⁴³.

Popularność „szwajcarskiego Teokryta” w czasach panowania Stanisława Augusta jest, w okresie silnych kontaktów z literaturą francuską i angielską, swojego rodzaju ewenementem, który można tłumaczyć jedynie bogatymi tradycjami staropolskiej poezji bukolicznej, a także nasyceniem twórczości Gessnera pożądanym w Oświeceniu dydaktyzmem i sentymentalizmem spod znaku Rousseau⁴⁴. Twórczość pasterska tego poety została stosunkowo szybko dostrzeżona przez polskich literatów. Zainteresowanie nią wyraził jako pierwszy Józef Andrzej Załuski, tłumacząc w 1768 roku udratyzowaną idyllę *Erast*. W tym samym roku w lipskim wydaniu „Zbioru pism z przedniejszych

⁴² Tłumaczeniu romansu Gellerta na tle praktyki translatorskiej w XVIII-wiecznej Polsce poświęcona jest praca M. Zybury, C. F. Gellerts, *Leben der Schwedischen Gräfin von G*** in der polnischen Übersetzung A. Kurnatowskis*, *Ein Beitrag zur Übersetzungspraxis in Polen in 18. Jahrhundert*, Acta Universitatis Wratislaviensis 1297, Germanica Wratislaviensia 1991, 42, s. 111–119.

⁴³ Zob. M. Szykowski, *Gessneryzm w poezji polskiej*, Kraków 1914 oraz Z. Ciechanowska, *Literatura niemiecka a polska w XVIII w.*, Lwów 1936, s. 29.

⁴⁴ Z. Sinko, *Deutsch-polnische Literaturbeziehungen*, s. 827–828.

niemieckich autorów, opublikowanemu dzięki staraniom A. M. Trotza, znalazło się 6 utworów Gessnera. Z kolei dość swobodny przekład również 6 sielanek na łamach „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych” był udziałem A. Naruszewicza (w latach 1770–1771). Ogółem w latach 1768–1826 ukazało się 19 pozycji bibliograficznych będących przekładami idylli Gessnera⁴⁵.

Redaktorzy TNgS dali wyraz swoim zainteresowaniom tym twórcą już w 1762 roku, zamieszczając recenzje dwóch prac jego naśladowców. Pierwsza z nich, autorstwa anonimowego twórcy poprzednio omawianego zbioru – *Der Jüngling und die Schöne, oder Vergnügen und Anmuth in Begebenheiten geschildert von einem Liebhaber Gellertscher Schriften* (TNgS 1762, s. 29–30) wyszła w Amsterdamie w 1761 roku, wykazując dużą zależność od *Dafne* Gessnera. Jest ona posunięta do tego stopnia, że recenzent określa ten utwór, napisany w formie listu do przyjaciółki, jako „wyciąg” z oryginału, w którym zmienione są tylko imiona bohaterów. W ogóle jego wypowiedź o dziele naśladowcy Gessnera jest bardzo krytyczna. Nie podoba się recenzentowi kreacja głównej postaci, znacznie odbiegająca od zamysłu autora. Gani także zawartość myślową utworu oraz jego język, w czym widzi swoisty zlepek wzniosłości, piękna, napuszoneści i nieregularności. Następnie podaje kilka próbek nieporadnego, pełnego afektacji stylu autora oraz popełnianych przez niego wielu błędów językowych. Negatywnie wypowiada się również o zakończeniu pracy, któremu zarzuca sztuczność. Bardzo wymowna jest końcowa wypowiedź krytyka, zawierająca celną syntezę jego poprzednich uwag i bynajmniej nie zachęcająca miłośnika Gellerta do dalszych prób na polu literatury: „Wenn doch der Hr. Verfasser unser Bitte Gehör gäbe, und seine schlechten Auszüge inskünftige lieber seinen Freunden oder Freundinnen im Manuscript zuschicken wolte, damit die Welt nicht hintergangen würde, welche von einem Liebhaber Gellertscher Schriften einen feinern Geschmack, richtigere Gedanken und einen bessern Stil erwartet”.

Jako utwór w podobnym gatunku do dwóch wyżej omawianych określone zostało kolejne dzieło z kręgu Gellerta i Gessnera: „Das Leben der Spanischen Grafın von R**, nebst zartlichen Erzählungen, geschildert von einem Liebhaber Gellertscher Schriften”, opublikowane tym razem w Londynie także w 1761 roku (TNgS 1762, s. 31). Recenzent zaznacza, że ten nędzny romans nie jest godzien analizy. Z jego wypowiedzi jasno wynika, że podejmuje się on mimo to donieść o tym utworze, aby nie być posądzonym o niedopełnienie swoich obowiązków. Uważa on bowiem, że *Das Leben der Spanischen Grafın* w ogóle nie zasługuje na żadną krytykę. Jego wypowiedź należy więc traktować jako pewnego rodzaju ostrzeżenie czytelników przed sięgnięciem po tę pozycję. Do omawianego romansu dołączył autor kilka anakreontyków i trzy utwory oparte na idyllach Gessnera, również pozbawione większej wartości.

Innym twórcą, równie silnie oddziałującym w swoim czasie na oblicze literatury niemieckiej, był Krzysztof Marcin Wieland, który położył największe

⁴⁵ Tamże, s. 827; J. Kasprzyk, *Recepcja literatury niemieckiej*, s. 21; M. Szykowski, op.cit.

zasługi w dziedzinie rozwoju prozy narracyjnej, tworząc powieści filozoficzno-historyczne, przepojone wątkami antyku. Najbardziej znane z nich, to: *Agaton* – pierwsza niemiecka powieść edukacyjna, *Złote zwierciadło*, *Dzieje Abderytów* oraz epopeja *Oberon*. Podczas swojego pobytu w Weimarze był też Wieland jednym z inicjatorów tamtejszego miesięcznika społeczno-literackiego „Der Teutsche Merkur” (1773–1789), z którym współpracowało wielu wybitnych pisarzy⁴⁶.

Ogromną popularność zdobyła twórczość poetycka Wielanda, jednego z głównych przedstawicieli niemieckiego rokoka, zebrana w dwóch częściach wydanych w Zurychu w 1762 roku pt. *Poetische Schriften*. Publikacja ta doczekała się recenzji w TNgS (TNgS 1762, s. 127–128). Jej autor dokonuje skrupulatnego sprawozdania z zawartości dzieła. Na początku wspomina o trudnym w odbiorze poemacie dydaktycznym *Die Natur der Dinge* (O naturze rzeczy), przepełnionym refleksjami filozoficznymi i poprzedzonym wstępem autora. Następnie wylicza inne utwory zawarte w obydwóch częściach *Poetische Schriften*, m.in. listy moralne oraz ody religijne, podkreślając, że każda z przywoływanych pozycji poprzedzona jest wstępem określającym czas jej powstania i zamysł autora. Ogólny ton wypowiedzi krytyka jest raczej przychylny Wielandowi, w każdym razie nie widać w niej żadnych konkretnych zarzutów pod jego adresem.

Oprócz twórczości oryginalnej znany jest także Wieland jako tłumacz literatury antycznej – satyr Horacego, komedii Arystofanesa, utworów Lukiana, Cyncerona i Eurypidesa. Sięgał też po dramaty Szekspira, dokonując przekładu 22 jego sztuk⁴⁷. Pierwszy tom pracy Wielanda wydany w 1763 roku w Zurychu pt. *Shakespear theatralische Werke* toruńscy redaktorzy TNgS zapragnęli przybliżyć miejscowym czytelnikom (TNgS 1763, s. 229–231). W recenzji tej uderza duże znawstwo istoty dramaturgii Szekspira, bliskie poglądom współczesnym oraz pominięcie milczeniem pracy translatorskiej dokonanej przez Wielanda. Świadczy to o sporej kompetencji literackiej autora omówienia, który już w początkowych partiach swojej wypowiedzi sugeruje, że tłumacz wziął na siebie zbyt duże zadanie. Dalsze części dyskursu stanowią odwołanie do kultury literackiej odbiorców czasopisma, zawierającej według założenia recenzenta, elementarną wiedzę o charakterze twórczości teatralnej Szekspira. Podkreślane są tu zwłaszcza takie jej cechy, jak: poetyckość jego sztuk, przestrzeganie pewnych reguł dramatu antycznego wobec ogólnie negatywnego do nich stosunku oraz olbrzymia siła wyobraźni tego oryginalnego geniusza.

Zamiast wstępu Wielanda, do pierwszego tomu dołączona została przedmowa Alexandra Pope’a, odpowiedzialnego za 5-tomową edycję dzieł Szekspira z 1725 roku, w której zawarł on dzieje dotychczasowych wydań pism tego twórcy.

⁴⁶ M. Szyrocki, *Dzieje literatury niemieckiej. Podręcznik*, t. 1, Warszawa 1969, s. 232–233, 235.

⁴⁷ Tamże, s. 235.

Recenzja pracy Wielanda omawia m.in. *Sen nocy letniej* oraz *Króla Leara*, ocenione z dużą sprawnością krytyczną. O Wielandzie jako ich tłumaczu padają następujące słowa: „Was Hr. W. bey der Uebersetzung geleistet, wollen wir nicht untersuchen”. Proponuje mu się jedynie opatrzenie każdej ze sztuk streszczeniem objawiającym szkic intrygi oraz zamysł autora. Współcześnie pracy translatorskiej czołowego niemieckiego powieściopisarza epoki oświecenia przyznaje się zasługi na polu popularyzacji twórczości Szekspira w Niemczech, ale dostrzega się też w niej tendencję do jej złagodzenia i upiększenia w myśl poetyki rokoka oraz pewne niedoskonałości językowe⁴⁸.

Na łamach TNgS pojawia się także postać czwartego wielkiego twórcy niemieckiego XVIII w. – Gottholda Ephraima Lessinga, najbardziej cenionego za działalność teatralną i uchodzącego za prekursora niemieckiego dramatu mieszczańskiego. W TNgS zrecenzowano jego *Der Hof in Fabeln* (TNgS 1762, s. 72), opublikowany w Lipsku w 1762 roku. Zaprezentowane w nim bajki spotkały się z dużym uznaniem krytyka, który chwali go zwłaszcza za zawarty w nich dydaktyzm i przedkłada je ponad analogiczne utwory pisane zgodnie z prawidłami innych znawców sztuki. Można tu posłużyć się myślą Z. Ciechanowskiej, idącą za ustaleniami J. Kleintera, że Lessing (i I. Krasicki) posługiwał się metodą maksymalnego zintelektualizowania i wydobywania najistotniejszej treści bajki oraz sprowadzenia jej do najprostszego kształtu, w przeciwieństwie do metody La Fontaine’a, który napełniał swoje utwory ruchem, bogactwem życia i wyobraźni⁴⁹. Dalej drobne formy liryczne Lessinga oceniane są jako dobrze wyważone i zachowujące właściwą miarę w posługiwaniu się ostrzem satyry z jednej strony, a zgodnością z dobrymi obyczajami z drugiej. Zauważona jest ich oszczędna objętość; jedna z bajek została nawet przytoczona w całości.

Oprócz twórczości wielkich pisarzy niemieckich sporym zainteresowaniem cieszyła się także nowo wydana produkcja literacka współczesnych autorów regionalnych. Wśród pruskich liryków ze zdecydowanie największym uznaniem ze strony recenzentów spotkały się utwory poety i wieloletniego diakona w Morągu, znanego ze swych stosunków z młodym Herderem, Sebastiana Fryderyka Trescho. Pisał on głównie wiersze religijne, które wyszły w kilku zbiorach. Dwukrotnie na łamach TNgS zauważone zostało jego najważniejsze dzieło *Sterbe=Bibel in Poesie und Prose*. Pierwsza wzmianka o nim (TNgS 1762, s. 61–62) to właściwie anons księgarski informujący o fakcie ukazania się tego tomu w Królewcu i Lipsku w 1762 roku w księgarni Woltersdorffa oraz zwięźle charakteryzujący zawartość utworu. Z notatki tej wynika, że krytyk nie zapoznał się jeszcze z tą pozycją bezpośrednio, gdyż zapowiada dopiero dokładniejsze doniesienie o jej wartości. Jednocześnie poleca on inny zbiorek wierszy Trescha, opublikowany rok wcześniej w tym samym miejscu pt. *Religion, Freundschaft und Sitten*.

⁴⁸ Tamże, s. 235.

⁴⁹ Z. Ciechanowska, op.cit., s. 28.

Szczegółowej analizie treściowej *Sterbe=Bibel...* poświęcone zostało drugie ogłoszenie (TNgS 1762, s. 139–140), w którym wyłożono dokładnie charakter pracy i zamierzenia przyświecające jej autorowi. Wynika z niego, że publikacja ta zawiera, oparte na tekstach biblijnych budujące rozważania diakona z Morağa na temat choroby i śmierci, które mają przynieść ulgę i pokrzepienie cierpiącym. Adresowana do szerszego kręgu odbiorców książka nie miała przy tym pretendować do roli poważnego opracowania naukowego, lecz poprzez upowszechnianie w mieszanej poetycko-prozaicznej formie prawd ogólnie znanych, odwoływać się raczej do sfery uczuciowo-emocjonalnej czytelnika. Można zatem przypisać jej pewne funkcje terapeutyczne.⁵⁰ Tego samego zdania jest również krytyk tej pozycji, który w końcowej części swojego wywodu poleca ją odbiorcom właśnie ze względu na jej walory uczuciowe, chwalać także język poetycki Trescha jako zawsze przystający do poruszanych tematów, pełen wzniosłości i wywołujący refleksje. O powodzeniu *Sterbe=Bibel...* wśród czytelników świadczyć może drugie, dokonane w pięć lat po pierwszym wydaniu tego dzieła oraz kolejna, tym razem rozszerzona do dwóch tomów edycja z 1783 roku⁵¹.

W 1762 roku redakcja TNgS odnotowała jeszcze jeden utwór Trescha, który ukazał się w Królewcu u Kantera pt. *Kleine Versuche in Denken und Empfinden* (TNgS 1762, s. 125–127). Recenzent ocenia tę pozycję jako prekursorską w regionie pruskim próbę dzieła moralno-obyczajowego, pobudzającego w dowcipnej, a zarazem nacechowanej dydaktyzmem formie do kultywowania cnót chrześcijańskich oraz doskonalenia uczuć religijnych. Zawartość zbioru postrzegana jest jako bardzo urozmaicona. Składają się na nią wiersze liryczne, bajki, epigramaty, satyry, utwory filozoficzno-moralne (np. listy) oraz drobne rozprawki naukowe. Po wyliczeniu gatunków literackich uprawianych przez autora *Kleine Versuche...*, następuje dokładniejsze omówienie kilku wybranych, uznanych za najbardziej wartościowe, przykładów jego twórczości. Trescho wysoko ceniony jest zwłaszcza za wrażliwość oraz sprawność w posługiwaniu się językiem poetyckim.

Sporo uwagi poświęcali redaktorzy TNgS życiu umysłowemu Królewca. Łącznie zrecenzowali oni 147 dzieł, głównie o treściach religijnych, wytłoczonych w oficynach drukarskich stolicy Królestwa Pruskiego, napisanych przez 51 autorów⁵². Z zakresu literatury pięknej postępowaniem krytyczno-oceniającym objęte zostały publikacje Theodora Gottlieba von Hippela, Johanna Friedricha Hinza, Johanna Georga Hamanna oraz Gottlieba Schlegla.

⁵⁰ Takie też miała ona znaczenie dla samego autora, nękanego długotrwałą chorobą. Genezę i rolę tej publikacji omawia szczegółowo J. Sembritzki, *Sebastian Friedrich Trescho, Diakonus zu Mohrunen in Preussen. Sein Leben und seine Schriften*, Oberländische Geschichtsblätter, b.m.i.r., H. 7, s. 115 i n.

⁵¹ K. Forstreuter, *Trescho Sebastian Friedrich*, [w:] *Altpreussische Biographie*, t. 2, Marburg 1967, s. 743.

⁵² D. Szczepańska, op.cit., s. 94.

Pierwszy z nich, piastujący urząd burmistrza Królewca, a także prezydenta policji, zdobył popularność jako dramatopisarz jeszcze w czasach studenckich. W TNgS omówiono jego młodzieńczą komedię *Der Mann nach der Uhr* (TNgS 1765, s. 294–295), która uzyskała przychylną recenzję dzięki dokładnemu przestrzeganiu reguł dramatycznych oraz pewnej oryginalności. Z drugiej strony wystawiona w 1768 roku tragedia tegoż autora pt. *Willerfordt und Amalia* musiała nie spodobać się publiczności podczas premiery, skoro następnego dnia doczekała się ona anonimowej satyry⁵³.

Poza wspomnianą komedią wydawców periodyku toruńskiego zainteresował również wiersz elegijny pt. *Rhapsodie* (TNgS 1764, s. 53–54), pochodzący także z wczesnego okresu twórczości Hippela. Zdaniem krytyka, który wypowiada się o nim w wielce pochwalnym tonie, utwór ten zapowiada zdolnego i oryginalnego poetę, wartego zarekomendowania czytelnikom czasopisma.

Najbardziej znane dzieła Hippela o charakterze refleksyjnym i religijnym datują się jednak dopiero na lata 70. XVIII w., w których TNgS już nie wychodziło. Należą do nich powieść autobiograficzna *Lebensläufe nach aufsteigenden Linie* oraz *Rysunki z natury* i *Pieśni duchowne*⁵⁴.

Utwory pozostałych twórców omówione zostały w trzech pierwszych rocznikach TNgS. W roku 1762 wyczerpująco streszczono zawartość obszernych *Creuzzüge des Philologen* J. G. Hamanna (TNgS 1762, s. 134–135) uważanego za jednego z prekursorów okresu „burzy i naporu” w poezji niemieckiej. Wymieniona praca, wydana w tym samym roku, składa się z młodzieńczych wierszy okolicznościowych oraz z rozpraw krytycznoliterackich i językoznawczych. Recenzent widzi w Hamannie literata wyśmienitego, aczkolwiek posługującego się mało zrozumiałym językiem. Chwali go za wyborną znajomość greki, ale też nie popiera stosowanych przez niego środków leksykograficznych – zwrotów i wyrażeń o rodowodzie biblijnym używanych wespół z „mową dowcipu i satyry”. Opinia ta nie stoi w sprzeczności ze współczesną oceną stylu pisarstwa Hamanna, określanego jako dość zagmatwany⁵⁵.

W 1763 roku wydawcy TNgS skwitowali dość ogólnikową wzmianką *Fünf Hinterbriefe, die das Schuldrama betreffend* – inne dzieło tegoż autora (TNgS 1763, s. 215).

W równie ogólnikowy sposób potraktowana została twórczość pozostałych autorów królewieckich: G. Schlegla i J. F. Hinza. W 1763 roku odnotowano zbiór dowcipnych anakreontyków weselnych Hinza pt. *Makulatur zum bewussten Gebrauch* (TNgS 1763, s. 240) oraz rok później *Ode über die Auferstehung Jesu* Schlegla (TNgS 1764, s. 102–104) – z obydwu cytując cenniejsze fragmenty.

⁵³ F. Gause, *Geschichte der Stadt Königsberg in Preussen*, T. 2, Köln 1968, s. 275.

⁵⁴ J. Jasiński, *Historia Królewca. Szkice z XIII–XX stulecia*, Olsztyn 1994, s. 142.

⁵⁵ Tamże, s. 139, ze względu na to nazywano Hamanna „magiem Północy”.

Postacią uważaną za „najwybitniejszy łącznik oświeceniowy Królewca i Torunia”⁵⁶ był wspomniany już wielokrotnie jedyny współredaktor TNgS, którego nazwisko pojawiło się na kartach czasopisma – Jan Bogumił Willamow. Jego biografii i sylwetce twórczej poświęcił swój szkic S. Salmonowicz, warto tu jednak przypomnieć, że właśnie „niemiecki Pindar” uchodzi za czołowego popularyzatora i sprawcę czynnych nawiązań do literatury niemieckiej w murach gimnazjum toruńskiego. Dzięki niemu barokowo-panegiryczne gusty pisarskie, począwszy od lat 60. XVIII wieku, zostały ostatecznie zastąpione przez estetykę rokoka i neoklasycyzmu⁵⁷.

Długiego omówienia w TNgS doczekały się *Dytyramby* Willamowa, wydane w 1763 roku w Berlinie (TNgS 1764, s. 68–70), wznowione tamże po trzech latach. Zawierały one dziesięć wzorowanych na poezji antycznej wierszy, poprzedzonych rozważaniami ich twórcy z zakresu teorii poezji. Uderzający jest fakt, że w entuzjastycznej recenzji, jaką im wystawiono, nie pada w ogóle nazwisko ich autora.

Szczyt popularności Willamowa przypadął na lata 70. i 80. XVIII wieku. Wtedy to ukazały się najpoważniejsze dzieła z jego przebogatej i posiadającej zróżnicowaną wartość spuścizny literackiej: *Dialogische Fabeln in zwey Büchern...* (1 wyd. – Berlin 1765, 2 wyd. tamże 1791), *Sämtliche poetische Schriften, Poetische Schriften* (1 wyd. – Lipsk 1779, 2 wyd. 1793)⁵⁸.

Duży udział literatury niemieckiej na łamach TNgS, spowodowany aktywną działalnością Willamowa, zbiegał się z przypadającym na lata 50. i 70. XVIII wieku rozkwitem humanistyki w Toruniu. Nasilenie w latach 60. zainteresowań współczesną literaturą piękną w języku niemieckim wśród związanych przecież pochodzeniem i językiem z tym kręgiem kulturowym elit miasta jest w pełni zrozumiałe. Wymienione już nazwiska Wielanda, Gellerta, Gessnera, Lessinga, Hamanna, uzupełnione o Klopstocka i Herdera, przewijały się często w korespondencji toruńskiego środowiska intelektualnego.

W recenzjach publikowanych na łamach omawianego dwutygodnika w niewielkim stopniu uwzględniano piśmiennictwo w językach innych niż niemiecki. Jeśli już poświęcano uwagę dziełom z innych literatur, były one dostępne niemal wyłącznie w przekładach niemieckich.

W przypadku piśmiennictwa angielskiego spotkać można jedynie dwa nazwiska – Henryego Fieldinga, lecz nie jako autora *Josepha Andrews* czy *Toma Jonesa*, ale domniemanego twórcy mało znanego romansu, wydanego w 1762 roku we Frankfurcie i Lipsku w niemieckim tłumaczeniu opatrzonym tytułem *Gott, der Racher der Mordthat* (TNgS 1762, s. 175). Recenzent, znając rangę pisarstwa sławnego angielskiego powieściopisarza oświeceniowego, nie

⁵⁶ S. Salmonowicz, *Związki kulturalne Torunia i Gdańska z Królewcem w XVIII w.*, [w:] *Od Prus Książęcych*, s. 108.

⁵⁷ Tenże, *Toruńskie Gimnazjum Akademickie w l. 1681–1817. Studium z dziejów nauki i oświaty*, [w:] *Księga Pamiątkowa 400-lecia*, t. 4, Poznań 1973, s. 306–307.

⁵⁸ Tamże, s. 311; S. Salmonowicz, *Lata toruńskie poety*, s. 125.

wierzy, aby mógł on spłodzić dzieło tak naiwne i napisane w tak miernym stylu. Podejrzewa on nawet tamtejszych wydawców o mistyfikację, polegającą jego zdaniem na opublikowaniu pracy o niskiej wartości artystycznej pod nazwiskiem cenionego literata w celu zapewnienia sobie jak największych zysków. Właśnie ostrzeżenie czytelników przed oszustwem miało być głównym zadaniem jego wypowiedzi o omawianym utworze.

Drugim przykładem zainteresowania piśmiennictwem angielskim są uwagi krytyczne pod adresem *Drogi pielgrzymującego Chrześcijanina do wieczności błogosławionej* (TNgS 1764, s. 137) autorstwa XVII-wiecznego świeckiego kaznodziei gminy baptystów z Bedford, z zawodu kotlarza – Jana Buniana, dostępnej tym razem w przekładzie polskim, dokonany z języka francuskiego przez nieznanego „Kawalera w Manheimie” w 1728 roku⁵⁹. Wydawcą tego dzieła, które ukazało się w 1764 roku w Królewcu był Dawid Behr – radca konsystorialny oraz pierwszy nadworny kaznodzieja króla pruskiego. W przedmowie własnego autorstwa życzył tej pozycji tak wielu czytelników wśród Polaków, jak miała ich ona w Anglii i Francji.

Warto tu zaznaczyć, że po raz pierwszy opublikowana w dwóch tomach w latach 1678–1684 *The Pilgrim's Progress* to „najpoczytniejsza po Biblii książka świata anglosaskiego przez kilka pokoleń”⁶⁰. Ta alegoryczna opowieść narracyjna, zawierająca motyw pełnej niebezpieczeństw wędrówki, a oparta na wątkach biblijnych, doczekała się tłumaczeń na ponad 70 języków; jako *Wędrówka pielgrzyma* pojawiła się jeszcze w wydaniu warszawskim z 1961 roku – jest to więc dzieło ponadczasowe⁶¹.

W omawianej recenzji anonsowana jest także nawiązująca do tego tytułu *Podróż Chrześcijaniki pielgrzymującej żony jego z dziećmi* tegoż autora, przetłumaczona na polski w 1757 roku. Ukazała się ona również w Królewcu dzięki Behrowi, tym razem w roku 1775⁶².

Liczniej na łamach toruńskiego periodyku reprezentowane są przekłady i adaptacje literatury francuskiej, choć daje się tu zauważyć brak odrębnych recenzji dotyczących poszczególnych dzieł wielkich ówczesnych autorów tego kręgu językowego. Głębsze zainteresowanie produkcją wydawniczą francuską oraz za jej pośrednictwem angielską nastąpiło dopiero w czasach oświecenia stanisławowskiego w ośrodku warszawskim, a recepcja najgłośniejszych powieści zachodnich *Robinsona Cruoe*, *Idziego Blasa* czy *Manon Lescout* przypadała na lata 1767–1770⁶³, w których TNgS już nie funkcjonowało.

Na jego kartach przewijają się jednak nazwiska Woltera, Diderota, Rousseau. Recenzowana jest także tłumaczona na niemiecki 2-częściowa robinsonada

⁵⁹ Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 13, s. 449.

⁶⁰ P. Mroczkowski, *Historia literatury angielskiej. Zarys*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1986, s. 249.

⁶¹ W. Hanc, *Bunyan John*, *Encyklopedia Katolicka*, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułkowski, t. 2, Lublin 1976, kol. 1218.

⁶² Estreicher, tamże.

⁶³ Z. Sinko, *Kontakty literackie z zagranicą*, s. 250.

anonimowego francuskiego autora *Der Schüler der Natur* (TNgS 1766, s. 9–11), wydana w Gdańsku w 1766 roku. Krytyk skupił się głównie na analizie porównawczej dzieł Defoe'a i jego naśladowcy. Wypadła ona zdecydowanie niekorzystnie dla autora *Eleve de la nature*, ale za to dobrze jego zdaniem wywiązał się ze swojego zadania translator, operujący potoczystym językiem. Poza tym podkreślane są w wypowiedzi recenzenta walory dydaktyczne obydwu utworów.

O innych, nielicznych zresztą, dramatach lub romansach francuskich redaktorzy TNgS nie mają najlepszej opinii, a błaha komedyjka *Der Advokat Patelin* opublikowana w Gdańsku w 1762 roku (TNgS 1762, s. 89) podana jest nawet jako przykład marnych francuskich sztuk, bardzo popularnych w tym kraju, pozbawionych przy tym większych wartości artystycznych. Równie nisko oceniają oni wydany także w Gdańsku w 1763 roku romans *Die traurigen Wirkungen der Liebe und Ausschweifungen dieser Leidenschaft* (TNgS 1763, s. 321–322) oraz pochodzący z Drezna i Warszawy dramat *Die Menschlichkeit, oder das Gemahlde der Dürftigkeit* (TNgS 1762, s. 119–120). Są to utwory autorów anonimowych. Ich przywołanie na łamach toruńskiego periodyku miało podzielać raczej odstraszać na potencjalnych czytelników, a swoista antyreklama uprawiana przez jego redaktorów wyrażała ich dążenie do kształtowania smaku literackiego odbiorców.

Osoby przygotowujące materiał recenzyjny TNgS z nie słabnącym zainteresowaniem śledziły bieżącą polską produkcję wydawniczą. Wybierano z niej głównie dzieła twórców współczesnych – XVIII-wiecznych, jeszcze żyjących – Wacława Rzewuskiego, Józefa Aleksandra Jabłonowskiego, Stanisława Konarskiego, Franciszka Bohomolca czy Józefa Epifani Minasowicza.

W roczniku 1762 zamieszczone zostały trzy omówienia krytyczne utworów hetmana wielkiego koronnego, kasztelana krakowskiego, a przy tym uzdolnionego literata i mecenasa, posiadającego prywatną scenę magnacką – Wacława Rzewuskiego (1706–1779), który publikował swoje prace pod imionami synów Józefa, Seweryna i Stanisława.

Najobszerniej zanalizowano *Zabawki wierszem polskim* (TNgS 1762, s. 105–107), wytłoczone w Warszawie w 1760 roku, a zawierające m.in. najważniejsze dramaty tegoż autora – tragedie *Władysław pod Warną*, *Żółkiewski*, komedie *Dziwak*, *Natret* oraz liryki o motywach opisowo-idylicznych i miłosnych *Noc*, *Łąka*, a także wiersze medytacyjne *O równości szczęścia doczesnego i Życie człowieka*. Mniej miejsca poświęcono edycji kilku jego łacińskich epigramatów o charakterze epicedialnym, opublikowanej bez podania miejsca druku w 1762 roku (TNgS 1762, s. 204–205) oraz wydanym w tymże roku u bazylianów w Poczajowie zbioru wierszy łacińskich *Supplex libellus Populorum ad Reges* (TNgS 1762, s. 168)⁶⁴.

⁶⁴ O pisarstwie Rzewuskiego, uważanym za najwybitniejsze osiągnięcie literatury polskiej czasów saskich traktują m.in.: J. Majerowa [opr.], W. Rzewuski, *Tragedie i komedie*, Warszawa 1962; K. Wierzbicka-Michalska, *Teatr w Polsce w XVIII wieku*, [w:] *Dzieje teatru polskiego*, red.

Rocznik 1763 zawiera obszerne doniesienie o dziele księcia Józefa Aleksandra Jabłonowskiego opublikowanym we Lwowie w 1751 roku pt. *Ostafi po polsku ... Placyd po świecku ... życie którego świętego z poważnych autorów zebrane tudzież nauka o wierszach i wierszopiścach polskich wszystkich przydana* (TNgS 1763, s. 241–244), przynoszącą wierszowaną legendę o św. Eustachym-męczenniku oraz rozprawę naukową na temat teorii wiersza polskiego⁶⁵.

Nieco dalej (TNgS 1763, s. 361–365) omówiono *Orationes* Franciszka Bohomolca w liczbie pięciu mów łacińskich wyłożonych w Warszawie w 1763 roku, a dedykowanych związanemu z Biblioteką Załuskich Janowi Danielowi Janockiemu. Wśród nich na uwagę zasługuje zwłaszcza pierwsza – *Oratio pro ingeniis Polonorum...*, będąca ważnym świadectwem polemiki literackiej, jaka rozpełtała się w latach 50. XVIII w. na temat polskiego piśmiennictwa w języku łacińskim⁶⁶.

Dwa lata później redakcja periodyku toruńskiego odnotowała *Decjusza Auzoniusza Burdygalczyka konsula rzymskiego i Gracjana cesarza niegdyś nauczyciela Epigrammata, Nagrobki i Edyllia...*” (TNgS 1765, s. 369–371) określane jako sprawiający zaszczyt literaturze polskiej i swojemu autorowi przekład wyboru epigramatów antycznych, dokonany przez Józefa Epifaniego Minasowicza.

Z pozostałych publikacji warto wymienić napisane po łacinie *Poemata et Hymni* Jana Dantyszka, wydane we Wrocławiu w 1764 roku (TNgS 1764, s. 121–122), *Ode o mądrym królu* Stanisława Konarskiego w polskim tłumaczeniu dokonany z łaciny przez pijara Marcina Eysmonta (TNgS 1765, s. 319–320) oraz słynny poemat torunianina Jakuba Kazimierza Rubinkowskiego pt. *Janina Zwycięskich tryumfów dziełami y heroicznym męstwem Jana III Króla Polskiego na Marsowym polu...* (TNgS 1763, s. 310–311)⁶⁷. Świade-

T. Sivert, Warszawa 1977, t. 1, s. 43–46; W. Borowy, *O poezji polskiej w wieku XVIII*, Warszawa 1978, s. 46–55; Z. Zielińska, *Rzewuski Wacław*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 34/2, z. 141, Wrocław 1992, s. 169–180.

⁶⁵ Sylwetkę autora i informacje o tej pozycji prezentują: J. Dobrzyńska, *Jabłonowski Józef Aleksander*, tamże, t. 10, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962–1964, s. 225–228; M. Klimowicz, *Oświecenie*, Warszawa 1975, s. 51; W. Borowy, op.cit., s. 21–22.

⁶⁶ Głównymi uczestnikami tego sporu, dotyczącego zdolności Polaków do rozumienia i tworzenia poezji łacińskiej, uważanej jeszcze w czasach stanisławowskich za istotny element rodzimej literatury narodowej, byli – F. Bohomolec oraz włoski pijar przebywający w Rzeczypospolitej, Ubaldi Mignoni, zob. E. J. Głębińska, *Poezja neolacińska*, [w:] *Słownik literatury polskiego*, s. 437–439.

⁶⁷ W TngS zrecenzowano pierwsze wydanie tego utworu poświęconego osobie zwycięzcy spod Wiednia, wyłożone w Poznaniu w 1739 r. Kolejne edycje ukazywały się m.in. w l. 1744, 1754, 1757, 1759, zob. *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*, t. 3, Warszawa 1965, s. 186. Zarówno sylwetka Rubinkowskiego, jak i *Janina* doczekały się wyczerpujących monografii, zob. J. Przybyłowa, *Jakub Kazimierz Rubinkowski. Poczmiistrz i radny miasta Torunia z epoki saskiej, autor „Janiny”*, Toruń 1949; K. Maliszewski, *Jakub Kazimierz Rubinkowski. Szlachcic, mieszczanin toruński, erudyta barokowy*, Rocznik Towarzystwa Naukowego w Toruniu, 1982, R. 81, z. 1.

ctwem nie słabnącego zainteresowania antykiem jest doniesienie o polskim tłumaczeniu dzieł Wergiliusza, opatrzonym tytułem *Księgi wszystkie* (TNgS 1763, s. 231–232) z 1754 roku.

Dalsze omówienia krytyczne utworów z literatury pięknej dotyczą kilku romansów, dramatów, pism moralnych oraz pojedynczych wierszy lirycznych. Często są to anonimowe przekłady i adaptacje.

O wiele bogaciej reprezentowana jest na łamach TNgS twórczość okolicznościowa. Należą do niej wszelkie utwory powstałe ku czci głów panujących, noszące charakter wybitnie panegiryczny. Kilkadziesiąt takich pism, dedykowanych Stanisławowi Augustowi (głównie z okazji objęcia tronu), Augustowi III (z powodu jego zgonu) oraz królowi pruskiemu Fryderykowi Wilhelmmowi II streścili redaktorzy czasopisma w rubrykach „Kleinere Schriften” i „Nachrichten”. Tam także zawarte są wiersze, kazania i kantaty epitalamijno-epicedialne związane z ważnymi wydarzeniami w życiu osób prywatnych – patrycjuszy Gdańska, Torunia, Elbląga i Królewca. Kilkanaście wzmianek poświęcono wielkiemu pożarowi, jaki wybuchł 11 listopada 1764 roku w ostatnim z tych miast⁶⁸.

Odrębną grupę tworzą sprawozdania z programów i przedstawień („aktów”) szkolnych, należących przecież do form życia teatralnego. Zawierają one informacje o utworach powstałych przy okazji tych uroczystości

Wiele też uwagi poświęcono innym czasopismom ukazującym się w zasadzie współcześnie z TNgS głównie w Gdańsku, Królewcu, Wrocławiu i Warszawie. Streszczenia ich poszczególnych numerów, drukowane w odcinkach, zajmują wiele stron toruńskiego periodyku. Najczęściej, bo aż w 13 miejscach, można spotkać się w nim z gdańskim czasopismem „Theologische Berichte von neuen Büchern und Schriften von einer Gesellschaft zu Danzig”, ukazującym się z częstotliwością 10 numerów rocznie. Wyczerpujące doniesienia o jego zawartości przewijają się przez całe roczniki 1764–1766⁶⁹. Równie często spotkać można wzmianki o innych pismach wydawanych w tym mieście: „Neue Predigersbibliothek” czy „Beitrage zur neuern Staats und Kriegesgeschichte”. Wiele nadziei wiąźali redaktorzy TNgS ze słynną później „Königsbergsche Gelehrte und Politische Zeitung” (1764–1796), której pierwszy numer z 3 lutego 1764 roku anonsowali, podając pokrótce jej profil tematyczny (TNgS 1764, s. 32). Dłuższych omówień doczekał się także królewiecki „Philosophische Wochenschrift” (TNgS 1764, s. 105–106)⁷⁰ oraz tygodnik religijno-

⁶⁸ W roczniku 1765 wzmiankowanych jest 10 kazań powstałych w związku z tym wydarzeniem autorstwa m.in. pierwszego monografisty Uniwersytetu Królewieckiego – Daniela Heinricha Arnoldta oraz wiersz okolicznościowy nauczyciela gimnazjum w Knipawie i poetyckiego kronikarza Królewca – Johanna Friedricha Lausona pt. „Das den 11 Novbr. 1764 durch Feuer geprüfte Königsberg” (TNgS 1765, s. 216). Pożar ten dostarczył także podniety twórczej młodemu Herderowi, który uwiecznił opisywane zdarzenie w utworze w stylu „Sturm und Drang” pt. „Über die Asche Königsberg” nie notowanym niestety w TNgS, zob. F. Gause, op.cit., s. 168.

⁶⁹ Zob. J. Kirchner, op.cit., s. 117, poz. 2072; s. 119, poz. 2102, 2120.

⁷⁰ Tamże, s. 33, poz. 541.

Thornische
Nachrichten
von
gelehrten Sachen



Erster Band
von den Jahren 1762 und 1763.

Thorn,
gedruckt bey Paul Marcus Bergmann, C. H. E. Hochw. Rath
wie auch des löbl. Gymnasii Buchdrucker.

-moralny wydawany przez S. F. Trescha „Die Kunst glücklich zu leben” (TNgS 1765, s. 201–202)⁷¹. Warto także odnotować wrocławskie „Vermischte Beyträge zur Philosophie und schönen Wissenschaften”⁷² oraz warszawski „Monitor auf das Jahr 1765” (TNgS 1766, s. 113–115), będący tłumaczeniem na język niemiecki pewnej liczby numerów czołowego organu prasowego oświecenia stanisławowskiego, dokonany piórem Gottfrieda Nikischa, a przedmową opatrzonym przez Wawrzyńca Mitzlera de Kolofa⁷³. W sumie w TNgS omówiono około dwudziestu tytułów nowo wydanych czasopism.

Zaprezentowane wyżej przykłady wskazują, że materiał literacki wybierany przez redaktorów TNgS do zrecenzowania był bogaty i różnorodny. Przeważało w nim piśmiennictwo niemieckie, co widoczne jest zwłaszcza w dwóch pierwszych rocznikach czasopisma. Z czasem, szczególnie po elekcji Stanisława Augusta, wzrósł udział doniesień z Rzeczypospolitej. Dzieła przedstawiane na łamach toruńskiego dwutygodnika miały walor nowości wydawniczych; wiele z nich ukazało się w roku poprzedzającym recenzję w TNgS lub też lata publikacji utworu i informacji o nim zbiegały się.

W postępowaniu krytycznym autorzy artykułów posługiwali się różnymi strategiami propagandy polecanych przez siebie utworów. I tak np. podkreślali zalety poszczególnych utworów, wskazując ich wartości artystyczne. Tu zwracali uwagę na poprawność językową, piękno stylu, dobór środków leksykograficznych, wreszcie ukształtowanie fabuły. Często jednak o pozytywnej opinii na temat książki decydowały kryteria nieestetyczne, jak np. zawartość elementów moralizatorsko-dydaktycznych, zgodnych z duchem epoki. Inną metodą stosowaną przez wydawców TNgS była pozytywna ocena autora danego dzieła, często połączona ze wskazaniem na jego wcześniejsze, znane czytelnikom osiągnięcia literackie. Wreszcie niekiedy oddziaływali na odbiorcę poprzez wyrażenie w tekście recenzji uznania dla jego wysokich kwalifikacji umysłowych oraz wiedzy i rozeznania w poruszanej problematyce, co miało zachęcić go do lektury. Mniej dostrzegalne jest natomiast powoływanie się na powszechnie uznane autorytety⁷⁴.

Recenzje zbudowane są według podobnego schematu. Składają się z podstawowych elementów umożliwiających identyfikację danej pozycji, takich jak: miejsce i rok wydania, tytuł, autor, oficyna, w której ją opublikowano, format i objętość oraz z krótkiego doniesienia o autorze, zawierającego informacje o zajmowanych przez niego stanowiskach, posiadanych godnościach, uwag

⁷¹ Tamże, s. 117, poz. 2075.

⁷² Tamże, s. 15, poz. 230.

⁷³ Tamże, s. 293, poz. 5313; zob. też J. Łojek, *Bibliografia prasy polskiej*, s. 19, poz. 43. Niemieckie przekłady kilku numerów tego czasopisma zamieszczał inny periodyk toruński – TWNA już w 1765 r., zob. *Monitor 1765–1785. Wybór*, opr. E. Aleksandrowska, Wrocław–Warszawa–Kraków 1976, s. VI.

⁷⁴ W określaniu wyżej wymienionych strategii pomocnym okazał się artykuł D. Hombeck, *Reklama księgarsko-wydawnicza w czasopiśmie stanisławowskich*, Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej, 1986, R. 36, s. 103 i n.

dotyczących celowości wydania jego dzieła, streszczenia tegoż utworu, jego oceny. Niekiedy składniki te bywały wzbogacane o omówienie okoliczności powstania wydawnictwa, wskazanie źródeł wykorzystywanych przez autora i zapowiedź objęcia postępowaniem krytycznym następnych dzieł lub ich części napisanych przez tego samego twórcę. W konkretnych doniesieniach może zabraknąć któregoś z wymienionych elementów lub też mogą być między nimi różne proporcje oraz inny ich układ.

Podawane przez redaktorów TNgS komentarze odznaczają się dbałością o wysoką wartość naukową prezentowanych informacji, połączoną z bardzo dobrym poziomem językowym. Dzięki temu periodyk toruński, kontynuujący bogatą tradycję czasopiśmiennictwa regionalnego, należał do najlepszych wydawnictw periodycznych 2 połowy XVIII wieku w Polsce⁷⁵. Dziś stanowi on cenny materiał źródłowy do badań dziejów kultury umysłowej Rzeczypospolitej w ciekawym okresie przełomu czasów saskich i epoki stanisławowskiej.

⁷⁵ R. Pilat, *op.cit.*, s. 718.